



ALICJA WYSOCKA

redaktor wydania

Lubię te dwa miesiące nie tylko ze względu na rozkwitającą wiosnę. Maj i czerwiec to także miesiące publicznego manifestowania wiary. Na podwórkach widać białe sukienki komunijne, procesje Bożego Ciała ściągają na ulice tłumy wiernych. W tym okresie coraz częściej organizuje się też festyny parafialne, niekiedy z okazji przypadającego odpustu. Ludzie przychodzą chętnie, co oznacza, że duszpasterze wyczuli tzw. społeczne zapotrzebowanie. 5 czerwca w parafii św. Dominika na Służewie na jarmarku dominikańskim świętowało kilka tysięcy osób. Wspaniałą festyn zorganizowała też parafia św. Józefa w Konstancinie Mirkowie, gdzie proboszcz zaprosił parafian na swój srebrny jubileusz kapłaństwa. ■

III Kongres Eucharystyczny

Pojednanie i beatyfikacje

18 czerwca o godz. 18.00 na pl. Piłsudskiego uroczystymi nieszporami rozpocznie się III Krajowy Kongres Eucharystyczny.



Jego hasło „Pozostań Panie w naszych rodzinach” ma zwrócić uwagę wiernych na związek przyjmowania Komunii św. z trwałością życia rodzinnego. W niedzielę, 19 czerwca, podczas Mszy św. o godz. 10.00, zostanie dokonany akt pojednania polsko-ukraińskiego oraz trzy beatyfikacje sług Bożych: ks. Bronisława Markiewicza – michalicy, ks. Władysława Findysza i ks. Ignacego Kłopotowskiego, założyciela zgromadzenia loretańek. ■

Pokolenie JP2 czuwa

W 26. rocznicę

Prawie cztery godziny trwało czuwanie w nocy z 2 na 3 czerwca w kościele św. Anny, zorganizowane w 26. rocznicę spotkania Jana Pawła II z młodzieżą akademicką podczas jego pierwszej podróży do Polski. Po Mszy św. odmówiono modlitwę różańcową, następnie młodzi prosili o dary Ducha Świętego. Kulminacją spotkania by-

ło publiczne wyznanie wiary, połączone z gestem podniesienia krzyża przez każdego z uczestników. Na koniec młodzież czytała rozważania o świętości ilustrowane fragmentami homilii Jana Pawła II. Po spotkaniu każdy mógł wpisać swoje dobre postanowienie do specjalnej książki, która została wyłożona przed ołtarzem. ■



O spotkaniu informuje pamiątkowa tablica przed kościołem św. Anny

FILOZOFOWANIE PRZY BIGOSIE



Jak co roku jarmark u dominikanów na Służewie ściągnął tłumy warszawiaków. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie: książkę, wyjątkową fotografię w pięknych ramkach, a nawet kupić zestaw baniek na przeziębienie. Chętni mogli też podyskutować z dominikanami o filozofii w specjalnej jaskini. Były koncerty i konkursy. Wszyscy objadali się pysznościami przygotowanymi przez ojców i parafialne grupy duszpasterskie. Były domowe wypieki, kiełbaski, bigos i lemoniada. Cały dochód z imprezy przeznaczony jest na cele charytatywne: dofinansowanie wyjazdów wakacyjnych dzieci i młodzieży z uboższych rodzin. ■

Jedną z atrakcji jarmarku było wykonanie utworu muzycznego na... grzebieniach. W zespole grał proboszcz dominikańskiej parafii.

Krew dla Warszawy

UZUPEŁNIANIE ZAPASÓW. 2 czerwca Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie zorganizował akcję krwiodawczą, której celem było uzupełnienie alarmująco niskich zapasów krwi dla Warszawy. W ciągu czterech godzin oddano prawie 30 litrów krwi. Najwięcej dawców pochodziło z grona urzędników wojewody, ale zgłaszali się też zwykli mieszkańcy stolicy. Przed oddaniem krwi trzeba było wypełnić specjalną ankietę i przejść przez wywiad

lekarski. Badano ciśnienie krwi oraz wykonywano kontrolną morfologię na określenie poziomu hemoglobiny. Dokładne badania pobrana krew przejdzie w specjalistycznym laboratorium. Mazowiecki Urząd Wojewódzki zapowiada kolejne akcje krwiodawstwa, a my przypominamy, że oddać krew może każdy, kto jest w wieku 18–65 lat, waży 50 i więcej kilogramów, jest zdrowy, nie ma świeżych tatuaży i nakłuć skóry i zjadł przynajmniej lekkie śniadanie.



ALICJA WYSOCKA

Najwięcej krwi oddali pracownicy urzędu wojewódzkiego

Biały marsz na Ochocie

PRZECIW PRZEMOCY. Dzień Dziecka był dla uczniów warszawskich szkół także dniem protestu przeciwko przemocy w rodzinie. Biały marsz, w którym wzięło udział 700 uczniów, zorganizowali maturzyści XXI LO im. Kołłątaja. Do tej szkoły chodziła Małgosia, zamordowana przez ojca, gdy stanęła w obronie matki. Dziewczyna wielo-

rotnie prosiła o pomoc wyspecjalizowane placówki, jednak bez rezultatu. Dlatego jej koleżdy nieśli podczas marszu ogromny transparent z apelem do dorosłych: „Jesteście odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo – chcemy wam ufać”. Marsz wyruszył po Mszy św. w intencji Małgosi w kościele Opatrzności Bożej przy ul. Dickensa.

Było też fair play

MIŃSK MAZOWIECKI. Przez dwa dni, 28 i 29 maja, 240 zawodników z kraju i zagranicy zmagало się w Mińsku Mazowieckim w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej. Turniej odbył się w hołdzie Wielkiemu Papieżowi Janowi

Pawłowi II. Sportowe spotkanie zorganizował Parafialno-Uczniowski Klub Sportowy z Mińska Mazowieckiego. Puchar Fair Play zdobyła drużyna z parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Grodnie.

Walka z wiatrakami?



ALICJA WYSOCKA

Uliczny handel rozkwita na wiosnę

MIASTO KONTRA KRAMIARZE. Urzędnicy miejskiego ratusza i pracownicy Urzędu Kontroli Skarbowej zapowiadają ostrą walkę z ulicznym handlem w Warszawie. Kramiarze zajmują coraz więcej miejsc i do tej pory żadna kontrola nie była im straszna. Odgrazali się nawet strażnikom miejskim.

Najdłuższy, 15-metrowy, stragan na Marszałkowskiej ma pewien rencista, który już 350 razy odmówił miastu zapłaty łącznie sumy 70 tys. zł, powołując się na przepisy prawa. Urzędnicy szukają więc takiej wykładni przepisów, która zapewniłaby skuteczną walkę z ulicznymi handlarzami.

Największe spotkania

WYSTAWA ARTURA MARI. Prawie 50 zdjęć przedstawiających Jana Pawła II i dzieci można było oglądać na wystawie w gmachu Sejmu RP. Otwarcia ekspozycji zatytułowanej „Największe spotkania” dokonał 31 maja papieski osobisty fotograf i autor zdjęć Arturo Mari oraz Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros. Uczestniczący w uroczystości otwarcia wystawy abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, podkreślił, że zdjęcia zawsze pozostaną świadectwem pontyfikatu i misji Papieża w świecie. Prezentowane w Sejmie zdjęcia zostały wybrane spośród kilkunastu tysięcy innych. Każde opatrzone jest krótką wypowiedzią Jana Pawła II, pochodzącą z jego homilii, przemówień i dokumentów. Na motto ekspozycji wybrano słowa z Ewangelii wg św. Łukasza „Kto przyjmuje to dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Łk 9, 48). Od 12

czerwca ekspozycję będzie można oglądać na czwartym piętrze Pałacu Kultury i Nauki.



ALICJA WYSOCKA

Na wystawie znalazły się zdjęcia dotąd niepublikowane

90. urodziny ks. Jana Twardowskiego

Uczniowski zeszyt w linie

Od dłuższego czasu ksiądz Jan Twardowski nie schodzi już do kościoła wizytek. Porusza się na wózku, wymaga opieki. Nie chciał też specjalnej uroczystości z okazji 90. urodzin. Ale zrobił wyjątek – dla dzieci.

W wigilię urodzin, 31 maja, kościół sióstr wizytek przy Krakowskim Przedmieściu wypełnił się uczniami z ponad 30 szkół i ośrodków szkolno-wychowawczych, którym patronuje ksiądz Jan. Przyjechali z całej Polski z życzeniami, piosenkami i... prezentami. Nie zabrakło też dyrekcji i uczniów z LO im. Tadeusza Czackiego w Warszawie, którego przedwojennym absolwentem jest ks. Twardowski. Byli artyści, m.in. Maja Komorowska, Krzysztof Zanussi. Był minister kultury Waldemar Dąbrowski. Mszę św. pod przewodnictwem abp. Józefa Zielińskiego koncelebrowało kilkudziesięciu księży, w tym o. Wacław Oszejka, ks. Wiesław Niewęglowski, a także kolega



ALICJA WYSOCKA

kursowy Jubilat – ks. Andrzej Luft.

W okolicznościowym kazaniu abp Zieliński, który poznał ks. Jana Twardowskiego przed 32 laty, gdy zgłosił się na swego rodzaju praktykę duszpasterską do kościoła wizytek, powiedział, że zapamiętał onieśmienie

Ksiądz Jan dostał na urodziny „Uczniowski zeszyt w linie” – plon konkursu na wiersze i obrazy poświęcone jego osobie i twórczości

i delikatność ks. Jana, różniącą go od dwóch innych kapłańskich „sław tego miejsca – ks. Jana Zie i ks. Bronka Bozowskiego. Ks. Twardowski w tym czasie przygotowywał do chrztu wiele osób dorosłych, katechizował też dzieci i oczywiście pisał wiersze. W życiu prywat-

nym i w poezji nie znosił patosu. Jeden ze swoich kapłańskich jubileuszy skomentował mniej więcej tak: kapłaństwo Chrystusa jest wieczne, tylko my lubimy się wysrebrzać i wyzłacać, jak stare rondle.

Na 90. urodzinach księdza Jana nie było więc patosu, ale było dużo ciepła, uśmiechu i wzruszeń. Przedstawicielka Stowarzyszenia Szkół im. ks. Jana Twardowskiego podsumowała: „Spotkaliśmy się w miejscu, skąd bije źródło wartości, według których wychowywani są uczniowie naszych szkół”.

Po Mszy św. wszystkie dzieci zaśpiewały swojemu patronowi jego wiersz „Dla Ciebie żyje każdy kwiat”. Wręczanie prezentów (trzeba podkreślić, że wzajemne, bo ksiądz Jan też rozdawał upominki) rozpoczęło się od ofiarowania Jubilatowi książki będącej plonem konkursu literackiego i plastycznego dla uczniów szkół noszących jego imię. Tomik nosi tytuł „Uczniowski zeszyt w linie”.

AW

Pomnik na Ochocie

Zachęta do bycia matką?

Między Dniem Matki i Dniem Dziecka władze Ochoty i parafia przy ul. Opaczewskiej symbolicznie doceniły macierzyństwo. Rzeźba kobiety brzemiennej stała u zbiegu ulic Opaczewskiej i Białobrzeskiej już wcześniej, ale była bardzo zaniedbana i zniszczona.

– Ochota tym pomnikiem oddaje hołd wszystkim matkom i ich nieocenionej trosce w codziennym wychowywaniu dzieci – mówił przed poświęceniem pomnika „W hołdzie macierzyństwu” ks. prałat Józef Gromek z kościoła NMP Królowej Świata. Uroczystość, która odbyła się po niedzielnej Mszy świętej 29 maja, zgromadziła kilkudziesięciu mieszkańców Ochoty. Wydział Kultury Ochoty poszukiwał autora rzeźby. Bez skutku. Po ponad 50 latach anonimowo-



TOMASZ GOŁĄB

ści, rzeźba przy akompaniamencie chóru dziecięcego została nazwana i oficjalnie odsłonięta.

Po uroczystości do kościoła NMP Królowej Świata trafiła także Księga Macierzyństwa, przygotowana wspólnie przez ochockiego proboszcza i zarząd Dzielnicy Ochota. Chętni mogą wpisywać tam swoje przemyślenia na temat macierzyństwa. „Niniejsza Księga Macierzyństwa jest naszym hołdem złożonym wszystkim kobietom, które codziennie podejmują trud wychowania w miłości swoich dzieci, które przez swoje oddanie godne są najwyższego szacunku i uznania” – napisali we wstępie księgi burmistrzowie Ochoty.

Na odnowionym pomniku wykuto napis: „W hołdzie macierzyństwu”

TG

Sonda

NASZ PROBOSZCZ
JEST...KATARZYNA SOBORAK, SŁUŻBY
INFORMACYJNE SANKTUARIUM

Z kościołem św. Stanisława Kostki związałam się na początku lat osiemdziesiątych, dwa lata przed śmiercią ks. Jerzego. Uczestniczyłam we Mszach św. za Ojczyznę, które, tak jak wtedy, odprowadzane są i dziś – dzięki proboszczowi, ks. Zygmuntovi Malackiemu. O tym, że trzeba zabezpieczyć spuściznę po ks. Popieluszce, a przede wszystkim, że należy zbierać wszystkie informacje związane z prywatnym kultem zmarłego kapelana „Solidarności”, wiedzieliśmy od początku, od dnia pogrzebu. Dlatego, jako notariusz beatyfikacyjny i wieloletni pracownik Kościelnej Służby Informacyjnej, szczególnie jestem wdzięczna proboszczowi za wysiłek stworzenia Muzeum Księdza Jerzego i otwarcia Domu Pielgrzymia. Dzięki niemu postać sługi Bożego ks. Popieluszki będzie bliska następnym pokoleniom.

IWONA CHERUBIŃSKA,
SZEFEK AMICUSA

Razem z moim mężem znamy księdza Malackiego od ponad 20 lat. Należę do pokolenia (może pokoleń?), które przeprowadzał przez okres młodości buntu. Wpoił nam swobodę eklezjologię, sprawiając, że pokochaliśmy Kościół i ludzi. Nauczył nas modlić się, pokazując, że odmawianie paciera to tylko jeden ze sposobów kontemplacji i życia wiarą, wcale nie najważniejszy.

Śladami księ

– Zobacz, to nasz nowy
proboszcz...

– Gdzie?

– No, klęczy już tyle
minut przy grobie
ks. Jerzego...tekst i zdjęcia
TOMASZ GOŁĄB

To prawda. Jeszcze zanim kard. Józef Glemp pozwolił mu oficjalnie przeprowadzić się z kościoła św. Anny do parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ks. Zygmunt Malacki przyjechał na grób ks. Jerzego. Zatopił się w modlitwie. O czym myślał? Czy wspominał spotkania z męczennikiem komunizmu? Zwłaszcza ostatnie, gdy ks. Popieluszko odwiedził go u św. Anny i gdy ks. Malacki zapytał go o lęk przed śmiercią... Ksiądz Jerzy odpowiedział: „Śmierci nie boję się, bo już przeżyłem jej przedśmonek”. Rektor św. Anny dobrze zapamiętał jego spokojną, uśmiechniętą i pełną zawierzenia twarz. Wydawało mu się, że patrzy w jakąś tajemniczą dal. Wówczas postanowił sobie: będzie się starał nie popsuć niczego, co tu zostało zbudowane.

Krzyż do końca

Ksiądz Malacki wstał z kolana. Od siedmiu lat klęka przy krzyżu-grobie codziennie. Bóg ponownie sprawił, że idzie śladami Sługi Bożego.

Ks. Jerzy był starszy o rok. Obaj urodzili się na Podlasiu. Ale ich drogi zeszyły się do-

Dla wszystkich znajduje czas. Zwłaszcza dla ks. Jerzego. Na zdjęciu: ksiądz Malacki z mamą Sługi Bożego Marianną Popieluszką.

piero w seminarium, gdy niemal jednocześnie podjęli decyzję o kapłaństwie. Przez rok mieszkali nawet w jednym pokoju.

W początkach kapłaństwa ks. Malacki zrobił brzoźowy krzyż. Towarzyszy mu do dziś, bo „życie człowieka to wielkie zmaganie się właśnie z jego tajemnicą, z cierpieniem, bólem, ze śmiercią. Tak jak każde ludzkie życie, tak i moje, również jest naznaczone krzyżem i wino być wchodzeniem w tajemnicę Chrystusowego krzyża, szukaniem sposobu jego rozumienia” – mówił kilka lat temu, chcąc, by krzyż towarzyszył mu w zmaganiach z samym sobą aż do ostatniej chwili.

Później w kapłańskim życiu widywali się z ks. Jerzym od czasu do czasu. Ale obie biografie łączy jeszcze więcej. W roku akademickim 1979/80 ks. Popieluszko pracował w Duszpasterstwie Akademickim św.

Anny, tu, gdzie przez 14 lat, do 1998 r., rektorem był ks. Malacki. Ks. Jerzy prowadził konwersatorium dla studentów medycyny, ale młodzież i studentów ukochali obydwaj.

Ksiądz od młodych
duchem

Właśnie dlatego rok 1998, gdy stanął w progu parafii św. Stanisława jako nowy proboszcz, nie mógł być dla ks. Malackiego łatwy. Gdy wybrał się z pierwszą wizytą duszpasterską do nowych parafian, nie miał nawet komu dać cukierków z wypchanych kieszeni sutanny.

Przez dwanaście lat ks. Malacki prowadził młodych na Jasną Górę. Nie przypuszczał jednak, że pielgrzymka stanie się jego pasją i – jak sam wielokrotnie mówił – oczkiem w głowie. Na Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymce Metropolitalnej nazywano go wujaszkiem. Do dziś byli studenci, którzy przychodzą na plebanie przy ul. Hozjusza, mają zresztą przywilej mówienia w ten

konkursu Proboszcz Roku 2005

księdz Jerzego

sposób. Wraz z ludźmi, którzy pomagali w organizowaniu WAPM, włożył gigantyczny wysiłek w stworzenie nowej formuły prowadził ją w stylu „wodzowsko-partnerskim”. „Z jednej strony jest to pełna centralizacja (chce wiedzieć i decydować o wszystkim), a z drugiej – niesamowite zaufanie do ludzi. Daje im wolną rękę, zachęca do poszukiwania nowych rozwiązań i jest otwarty na wszelkie pomysły, chociaż przeforsowanie niektórych okupione jest wielogodzinnymi dyskusjami. Jest perfekcjonistą. Wszystko musi mu się zgadzać. Nie znosi nieodpowiedzialności i braku wytrwałości w działaniu. Wymaga od innych, ale przede wszystkim od siebie” – wspominają jego współpracownicy w opracowaniu „Ku Jasnej Górze z WAPM”.

Boży biznesmen

Swoją kształt duszpasterstwo w kościele św. Anny otrzymało w okresie, gdy przez kilkanaście lat kierował nim ks. Zygmunt Malacki. Dziś to dzieło kontynuuje ks. Bogdan Bartold. Ci, którzy znają ks. Malackiego jako proboszcza parafii św. Stanisława Kostki, kustosa sanktuarium sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, mówią o nim:

– Świetny organizator, który w świecie biznesu mógłby zrobić karierę i pieniądze – gdyby oczywiście nie był księdzem.

– Kościół musi szukać nowych rozwiązań, zarówno na płaszczyźnie duszpasterskiej, jak też w dziedzinie finansowania. Niemówienie o pieniądzach jest fałszem – deklaruje żoliborski proboszcz. Dlatego kilkanaście lat temu założył przy kościele św. Anny pizzerię, z której dochód przeznaczony jest na działalność fundacji „Pro Bo-

no”, w tym na finansowanie poczynku dzieci.

Ksiądz Zygmunt ma charyzmat praktycznego działania. Parafian przyzwyczajonych do stylu poprzedniego proboszcza, ks. Gralaka, zjednął szybko gospodarskim okiem i czasem, którego nie szczędził nikomu. Niemal natychmiast po objęciu parafii rozpoczął od poszerzenia prezbiterium, dokończenia budowy Domu Pielgrzyma, o takich drobiazgach jak remont mieszkań wikarych nie wspominając. Nie boi się wyzwań, podobnie jak Internetu, komórek, statutów fundacji, papierków, prawników i projektowania wnętrza. W sposób trudny do naśladowania nawiązuje kontakt zarówno z pojedynczym człowiekiem, jak i wielotysięczną rzeszą ludzi – widać to było zwłaszcza podczas akademickich pielgrzymek, gdy rozpoczynał słowami: „Aniołki moje kochane...”. A potem mówił, mówił, mówił...

Wierny słuchacz papieża Benedykta

Za dar pięknego języka wdzięczni są mu zwłaszcza obecni parafianie. Ci, którzy pamiętają księdza Jerzego (w żoliborskiej parafii seniorzy stanowią zdecydowaną większość), rozpoznają w homiliach ks. Malackiego echo tamtych Mszy za Ojczyznę i tamtych emocji.

– Mówi od serca. Czasem zatrzymuje się, zastanowi... i dalej trzęsie sumieniami – opowiada nieparafianka, rozmiłowana w słowie, które głosi proboszcz.

To wszystko sprawia, że niektórzy „na Malackiego” (niedzielną Mszę św. o godz. 10.00) przyjeżdżają na Żoliborz z drugiego końca miasta. Traktują go podobnie jak ks. Jerzego, którego mądrość, stosunek do człowieka, sumien-

ność, z jaką przygotowywał kazania i to, co głosił, wpisywały do elity duszpasterskiej w Polsce.

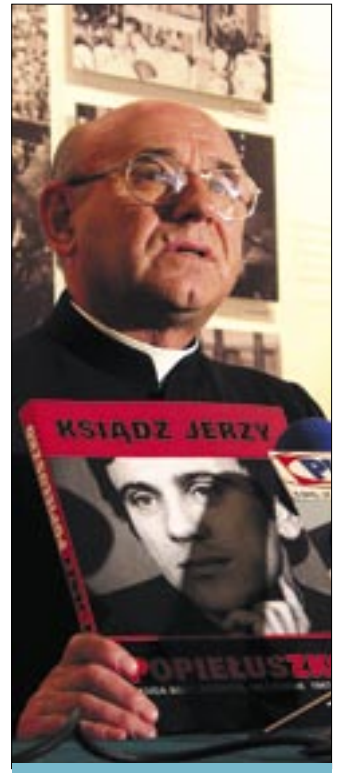
„Niech Pan błogosławi Polskę, napełnia kapłanów duchem ewangelicznym ks. Popiełuszki” – napisał w księdze pamiątkowej kard. Józef Ratzinger, wówczas prefekt Kongregacji Nauki Wiary, a dziś papież, który w 2002 r. modlił się przy grobie ks. Jerzego. Wydaje się, że trafił na wiernego słuchacza.

Przez wiele lat ks. Malacki był sekretarzem Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Akademickiego. Jest również twórcą Drogi Krzyżowej ulicami Starówki w Wielki Piątek i założycielem Fundacji „Pro Bono” oraz „Bonum”, a także współzałożycielem Fundacji Academia Iuris, która zajmuje się udzielaniem bardzo tanich lub bezpłatnych porad prawnych. Nadal zaskakuje ciekawymi pomysłami, np. podczas świąt Bożego Narodzenia urządza szopkę, w której są żywe zwierzęta, a role Marii, św. Józefa i Dzieciątka grają rodziny parafian. Ks. Malacki jest też duszpasterzem radnych i świata pracy.

Najlepiej zawsze czuł się wśród młodych, zwłaszcza w ukochanych Tatrach, gdzie zorganizował i prowadził kilkadziesiąt obozów dla młodzieży licealnej i studentów.

– Każdy pobyt w górach to dla mnie niepowtarzalne doświadczenie, podobne chyba tylko do pobytu w Katyniu, gdzie jako jeden z pierwszych księży odprawiałem Mszę św. – mówi.

Wraz ze studentami postawił krzyż papieski na Przystopie Miętosim w Tatrach Zachodnich (w rejonie Doliny Kościeliskiej). Wielu z nich do dziś wspomina ten okres jako czas wspinania się na ścieżki wiary. ■



KS. ZYGMUNT MALACKI

Ur. 21 września 1948 roku na Podlasiu. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego 15 czerwca 1975 r. Wikariusz w parafiach św. Wojciecha w Więzowni (1975–1979) i Matki Bożej Różańcowej w Warszawie (Bródno). Przez czternaście lat (1984–1998) duszpasterz akademicki, rektor kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie. Twórca programów duchowych Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Metropolitalnej. Jeden z 12 kapłanów – jedyny z Warszawy, zarówno z archidiecezji warszawskiej, jak i diecezji warszawsko-praskiej – finalistów konkursu Proboszcz Roku 2005, organizowanego przez KAI i TVP. Uroczysta gala rozdania nagród odbędzie się na początku grudnia 2005 r. w Sekretariacie Episkopatu Polski.

Zapowiedzi

■ **KONGRES RUCHÓW.** 11 czerwca o godz. 10.00 w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu Prymas Polski otworzy III Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Przewidziano też wystąpienia abp. Stanisława Ryłki z Watykanu i abp. Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Pierwsza sesja Kongresu zostanie zamknięta 12 czerwca. Szczegółowy program na stronie www.kongresruchow.pl.

■ **PRYMICJE KAMEDUŁY.** 12 czerwca o godz. 11.00 w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Lasku Białym ks. Jarosław Januszewski – nowo wyświęcony kameduła odprawi swoją prymicyjną Mszę św.

■ **KONIEC ZŁUDZEŃ.** 14 czerwca pod takim hasłem odbędzie się w KIK-u prelekcja red. Zdzisława Szpakowskiego poświęcona wydarzeniom roku 1940.

■ **FILM O LICEUM NA BIAŁORUSI.** 16 czerwca o godz. 18.00 w warszawskim KIK-u odbędzie się pokaz filmu Jerzego Kaliny pt. „Partyzancka szkoła”, o liceum w białoruskim Mińsku, połączony z dyskusją nt. sytuacji w tym kraju, zatytułowaną „XXI wiek – tajne komplety”. W spotkaniu wezmą udział Ewa Partyga i Marek Kielanowski.

■ **KAPELA NA BIELANACH.** 17 czerwca o godz. 19.00 w podziemiu kamedulskim na Bielanych wystąpi z koncertem „Transkapela”. Wstęp za wejściówkami.

■ **PIS W KIK-U.** 21 czerwca o godz. 16.30 w KIK-u będą gościć członkowie kierownictwa Prawa i Sprawiedliwości.

■ **ROZCZNICA W POWSINI.** 27 czerwca sanktuarium Matki Bożej Tęskniącej w Powsinie będzie świętowało 7. rocznicę koronacji cudownego obrazu Maryi. Z tej okazji o godz. 18.00 zostanie zaprezentowany spektakl słowno-muzyczny, a o 18.30 będzie sprawowana Msza św. pod przewodnictwem bp. Piotra Libery, sekretarza Episkopatu Polski.

Rozpoczął się sezon na wakacyjne podróże

Z leżakiem czy z plecakiem?

Coraz więcej Polaków stać na wypoczynek poza miejscem zamieszkania, ale też coraz więcej osób nigdzie nie wyjeżdża na wakacje. Niestety, biura podróży nie prześcigają się w ofertach dla uboższych klientów.

Specjaliści tłumaczą zjawisko wzrostu jednej i drugiej grupy stale rosnącą przepaścią między bogactwem i biedą w Polsce. Wystarczy spojrzeć na liczby: w ubiegłym roku do Egiptu pojechało 140 tys. Polaków, a do Turcji wybrało się 130 tys. Tymczasem aż 74 procent pytanym rok temu przez CBOS Polaków nie planowało dłuższego niż tydzień wyjazdu, podając jako powód (dla 82 proc.) – brak pieniędzy. Na urlop wyjeżdżają głównie ludzie młodzi, mieszkańcy dużych i wielkich miast, posiadający wyższe wykształcenie, ale też pracownicy umysłowi niższego szczebla, osoby dobrze oceniające swoją sytuację materialną. Nie dziwi więc, że właśnie „pod nich” układana jest oferta biur turystycznych.

Niestety, dotyczy to także biur pielgrzymkowych. Ceny kilkudniowego wyjazdu do Włoch w warszawskich renomowanych biurach wahają się w granicach 1600–2500 zł. Katolicy touroperatorzy zapewniają jednak komfortowe warunki i spełnienie wszystkich wymagań prawnych zarówno w kraju, jak i zagranicą. Narzekają przy tym na szarą strefę, czyli nieuczciwą konkurencję, do której zaliczają m.in. parafie organizujące wyjazdy „byle taniej”, na przykład bez przewodników czy nawet bez wymaganych koncesji. Co jednak mają zrobić ubożsi klienci, kiedy pielgrzymka z parafii jest tańsza od tej z renomowanego biura aż o kilkaset złotych?

Polacy bardzo lubią pielgrzymować. Ci bogatsi wybierają sanktuarium i szlaki zagraniczne, ci biedniejsi chętnie jeżdżą



ALICJA WYSOCKA

po Polsce. A pracownicy biur podróży działają wedle zasady: każdy kierunek jest dobry na pielgrzymkę. Dlatego pojawiają się nowe propozycje i doskonale pomysły promujące nowe szlaki: i tak na przykład wyjazd na Hawaje reklamowany jest jako pielgrzymka szlakami bł. ojca Damiana, a do Kenii – jako poznanie afrykańskich szlaków misyjnych. Z pewnością dla kogoś, kto chce nie tylko przeżyć egzotyczną przygodę, ale jeszcze spędzić czas z Bogiem – jest to oferta bardzo atrakcyjna.

Katolickie biura podróży doskonale wyczuwają panu-

Klientów biur turystycznych czasem może czekać trudna droga w dochodzeniu swych reklamacji

jące trendy na rynku turystycznym: proponują nowe trasy, poszerzają ofertę o wycieczki, wypoczynkowe pobyty rodzinne w zagranicznych kurortach, oferują tanie

bilety lotnicze i oferty last minute.

AW

Wszelkie informacje o touroperatorach działających na terenie województwa mazowieckiego można uzyskać w Oddziale Turystyki Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego – tel. 22/695 64 30 lub pisząc e-mail: hsawicka@mazowieckie.pl. Więcej informacji na stronie www.mazowieckie.pl.

RADY NIE TYLKO DLA PIELGRZYMÓW

- Przed podpisaniem umowy sprawdzić, czy biuro posiada aktualny wpis do Rejestru Organizatorów i Pośredników Turystycznych (np. w Oddziale Turystyki Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego) oraz zabezpieczenie finansowe;
- Zapoznać się z treścią umowy i warunkami uczestnictwa;
- Ustalić właściwego organizatora imprezy – większość umów zawierana jest przez agentów;
- Zwrócić uwagę na: opis hotelu i jego kategorię, sposób kalkulacji ceny imprezy (świadczenia wliczone w cenę), wyżywienie, środek transportu – charakter i rodzaj, zakres i rodzaj ubezpieczenia, proponowane przez biuro terminy, koszty naszej rezygnacji, sposoby składania reklamacji.

Talent, pasja, intuicja

Sztuka bez dyplomu

Naiwni, współcześni prymitywni, inni, osobni, intuicyjni, outsiderzy. Różnie nazywa się ludzi, dla których sztuka stała się życiowym azylem.

„Pieta” Stanisława Zagajewskiego, „Trójca Święta” Jędrzeja Wawro, „Wieża Babilońska” Jerzego Kułkowskiego... W pracach nieprofesjonalistów aż roi się od odniesień religijnych, głęboko zakorzenionych w Biblii i „zdrowej” pobożności. Trudno uwierzyć, że żaden z twórców prezentowanych w Muzeum Etnograficznym nie posiada plastycznego wykształcenia. Obdarzeni talentem tworzą z pasją dzieła będące odzwierciedleniem bogatego życia wewnętrznego, uniesień mistycznych, wizji, lęków i obsesji, ale i radości i zachwytu nad pięknem świata realnego. Jest to sztuka bardzo osobista, tworzona często w samotności i odrzuceniu, nie tylko ze strony obcych, ale często także najbliższych. Sztuka tworzona w bólu i cierpieniu, która pełni funkcje kompensacyjne, a czasem stanowi jedyny sens życia.

– Wywodzą się również z odmiennych środowisk: od niepełnosprawnych intelektualnie, funkcjonujących na marginesie społeczeństwa, po w pełni sprawnych i wykształconych. Dla jednych i drugich sztuka jest azylem i miejscem samorealizacji – podkreśla komisarz wystawy Jadwiga Migdał. – Niezależni od wpływów i nurtów artystycznych, gustów i preferencji panujących w sztuce profesjonalnej, tworzą prace w pełni samodzielne i oryginalne, fascynujące siłą ekspresji, szczerością wypowiedzi i estetyczną dojrzałością. To właśnie sztuka nadaje sens ich życiu, dzięki niej mogą zachować godność i człowieczeństwo.



TOMASZ GOLAB

W sztuce nieprofesjonalistów najwięcej jest motywów religijnych. „Wieża Babilońska” Jerzego Kułkowskiego.

Wystawa została przygotowana przez Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie i Muzeum im. Jacka Malczewskiego

w Radomiu. Można – więcej – trzeba ją zobaczyć do 9 października. Wystawa nawiązuje do wcześniejszych prezentacji: w 1965 r. wystawa „Inni” w warszawskiej „Zachęcie” oraz w 1985 r. ekspozycja zatytułowana „Talent, pasja, intuicja” w radomskim Muzeum im. J. Malczewskiego.

Obecna, retrospektywna, przybliża dzieła uznanych klasyków, m.in. Nikifora, Ociepki, Moniela, Krawczuka, Sówki, Zagajewskiego, Kudły, Zegadły, oraz prace niedawno odkrytych, niezmiernie utalentowanych artystów bez dyplomów, takich jak: Dembiński, Jezierzański, Chelmowski, Rebel-ski, Świetlik, Stręk i inni. Prezentuje sylwetki ponad 120 twórców i ponad 500 prac ze zbiorów wyżej wymienionych muzeów, a także z innych placówek muzealnych, ośrodków kultury, kolekcji prywatnych oraz samych autorów.

Pierwsza część wystawy prezentuje najwybitniejsze osobowości twórcze, klasyków gatunku sztuki. Druga część – to przedstawienie najbardziej interesujących artystów, którzy zaistnieli i zaczęli tworzyć w ostatnich dwudziestu latach. Wśród nich są prace Józefa Chelmowskiego („Życie Krzyżowe Jezusa Chrystusa”), Wiktora Chrzanowskiego („Oko Opatrzności”), Barbary Skiby (Cykl: „Święci”) czy Stanisława Żywolewskiego („Żydy” – portret Świętej Rodziny).

Granica dzieląca twórczość nieprofesjonalną od profesjonalnej stała się trudna do rozpoznania. **TG**

„Talent, pasja, intuicja – druga edycja po dwudziestu latach”. Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, ul. Kredytowa 1. Wystawa czynna do 9 października 2005, wtorek, czwartek, piątek: godz. 9.30–16.00, środa: godz. 11.00–18.00 (wstęp bezpłatny), sobota, niedziela: godz. 10.00–17.00. Muzeum nieczynne w poniedziałki i w pierwszy weekend każdego miesiąca. Bilety w cenie 9 i 4 zł.

■ R E K L A M A ■

www.radiojozef.pl

96,5^{fm}

Poradnia Uzależnień
w soboty po godz. 22



Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa tel. (22)626 96 69, www.radiojozef.pl

PANORAMA PARAFII

Parafia śś. Piotra i Pawła w Przybyszewie

Byłem przybyszem...

Kilka kilometrów od ruchliwej szosy E-7, na północnej skarpie Pilicy, górują nad równiną mazowiecką wieże stuletniego neogotyckiego kościoła. To Przybyszew – jedna z najbardziej na południe wysuniętych parafii archidiecezji warszawskiej.

Rytm życia wyznacza tutaj praca. Ciężka, trudna praca na roli. Zimą niewiele się dzieje, za to latem od piątej rano wszyscy są w polu; bo – jak mówi proboszcz – ci ludzie są zakochani w ziemi. To ona, obok tradycyjnej, ludowej religijności, stanowi ich największe bogactwo.

Religijność wyraża się między innymi w zaangażowaniu w życie duchowe parafii. Mieszkańcy tworzą radę parafialną, modlą się wspólnie w Bractwie Żywego Różańca (i wychowują sobie następców, zrzeszonych w Podwórkowych Kółkach Różańcowych Dzieci), Akcja Katolicka prowadzi przyparafialny Klub Seniora, a młodzież, należąca do grupy modlitewnej, wydaje gazetkę niedzielą na bardzo wysokim poziomie, zarówno merytorycznym, jak i technicznym. – Ja tam figuruję jako redaktor – śmieje się ksiądz proboszcz – ale to tak grzecznościowo. Tak naprawdę to młodzież sama się tym zajmuje!

Trzy szkoły podstawowe i jedno gimnazjum to znaczący potencjał przybyszewskiej parafii. Po ich ukończeniu młodzi ludzie kontynuują naukę w szkole średniej – najbliższe jest liceum w Białobrzegach – a najwytrwalsi idą na studia. Większość wybiera warszawską SGGW, żeby potem wrócić i dalej prowadzić rodzinne gospodarstwa. Jest również kilku studentów UKSW i innych stołecznych uczelni.

Najcichsze i najspokojniejsze miejsce każdej parafii to cmentarz. W Przybyszewie jest to również miejsce spotkania z Matką Bożą Bolesną. Na cmentarzu, na usypanej z polnych kamieni Gulgocie, stoi Jej figura. A niedługo ma u jej stóp stanąć ołtarz polowy, by również w tym miejscu można było sprawować Msze św.

Trylogia przybyszewska

Ta niewielka parafia na rubieżach diecezji może się jednak poszczycić czymś rzadko spotykanym gdzie indziej. Oto w 2005 r. ukazał się ostatni tom „Trylogii przybyszewskiej” – cyklu książek upamiętniających najważniejsze wydarzenia w życiu parafii. Pierwsza część poświęcona jest posłudze pasterskiej Księdza Prymasa Józefa Glempa w parafii w Przybyszewie. Druga i trzecia, zatytułowane kolejno: „Milenijne spotkania z Matką Boską Częstochowską” i „Przybyszewscy świadkowie Bożego



ARCHIWUM PARAFII

Miłosierdzia” – to księgi pamiątkowe, dokumentujące nawiedzenie parafii przez kopię cudownego obrazu jasnogórskiego w latach 1965–71, a także peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego – w latach 2003–2005.

... a ugościliście Mnie

Może to tradycyjna polska gościnność i otwartość przybyszewskich parafian, może kilkadziesiąt rozrzuconych po parafii kapliczek i krzyży przydrożnych, może cisza i spokój mazowieckiej wsi sprawiają, że miejsce to urzeka swą atmosferą i daje poczucie bezpieczeństwa. Stąd żaden przybysz nie odepdzie rozczarowany.

INKA BALAŻ



KS. KANONIK ZBIGNIEW GODLEWSKI

ur. w 1960 r. w Warszawie. Doktor teologii biblijnej, wykładał na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym; w latach 1995–2001 dyrektor i redaktor naczelny Wydawnictwa Archidiecezji Warszawskiej. Proboszcz parafii w Przybyszewie od listopada 2001 r.

Widoczne z daleka strzeliste wieże kościoła zapraszają przybyszów do wnętrza

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia to przede wszystkim parafianie – ludzie, ale to także zespół duszpasterski i administracyjno-gospodarczy. To kościół, plebania, kościelny, gospodyni, organista, wikary, proboszcz, a nawet pies... To przystrzyżenie trawnika przy plebanii i pozamiatanie liści wokół kościoła. Staram się zawsze o tym pamiętać i może właśnie dlatego nigdy nie miałem konfliktu z parafianami. Szanują mnie nawet ci, którzy na co dzień do kościoła nie chodzą. Tutaj nie jest się anonimowym. Wszyscy się znają, są sobie bliscy, ale to wcale nie musi być męczące. Jesteśmy taką wielką rodziną... Dlatego trawnik wokół plebanii zawsze jest przystrzyżony, a liście wokół kościoła zamiecione.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele i św.: 8.00, 9.30, 12.00, 17.00
- w dni powszednie: 7.00, 18.30